

№ 107.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Grzegorza VII.  
Wt. św. Filipa W.  
Sr. św. Bedy W. D.  
Czw. **Wnie b. Pańskie**  
Piąt. św. Teodozyi P. M.  
Sob. św. Feliksa P. M.  
Niedz. św. Anieli P.

Wschód słońca: godz. 3 m. 50  
Zachód słońca: godz. 8 m. 02  
Dług dnia: godz. 10 m. 12

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 3.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 25 maja 1908 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odejdą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, p) 7.20, e) 11.20,  
d) 2.15, o) 3.15, f) 6.10, r) 6.35, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, s) 8.45, j) 9.45,  
k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, t) 10.00, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odejdą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35.  
do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37,  
5.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odejdą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz.  
6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 8.40. Odejdą  
ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzą z Ko-  
luszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem  
oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośred-  
niej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m),  
j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzy-  
mują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczo-  
ne literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami: p), r), s), t) kursują co-  
dziennie i zatrzymują się na wszystkich przystankach.  
Są to pociągi spacerowe dla letników.

## Duma państwowa.

### Posiedzenie sześćdziesiąte czwarte.

Petersburg, 23 maja.

Posiedzenie dzisiejsze otwarto o godzinie 11  
m. 12 zrana. Prezyduje Chomiakow. Odczytano  
spis spraw bieżących. Na porządku dziennym dy-  
skusja nad budżetem departamentu skarbowości  
państwowej. W łóży ministerjalnej minister skar-  
bu i dyrektor departamentu skarbu państwo-  
wego.

Referuje sprawę Jeropkin i zaznacza, że je-  
dną z najważniejszych pozycji tego budżetu są  
emerytury i zapomogi ze skarbu. Wydatki te  
zwiększają się z roku na rok tak gwałtownie, że  
budzi to poważne obawy. Budżet skarbu państwo-  
wego można nazwać budżetem dobroczynności  
publicznej, gdyż każdy wydatek filantropijny, któ-  
rego nie sposób inaczej zastosować, włączany jest  
do tego budżetu. Jako przyczynę gwałtownego  
zwiększania się emerytur, zarząd departamentu  
usprawiedliwia szeregiem Najwyższych rozkazów,  
prawami z lat 1905/6 o emeryturach wojskowych  
i policyjnych w związku z wypadkami spowodo-  
wanymi ostatnią wojną i zaburzeniami, lecz wo-  
góle stan sprawy emerytur nie może być uważa-

ny za pomysły. Coroczny wzrost emerytur do-  
sięga 2 milionów rubli, podczas gdy wszelkie  
składki emerytalne nie dosięgają 5-u milionów.  
Wydatki na emeryturę oprócz skarbu państwo-  
wego podoszą także inne organa władzy. Również  
oprócz emerytur praktykuje się jeszcze wydawa-  
nie zapomóg i innych kapitałów pod formą dzier-  
żaw, stosowane jest specyficzne zaopatrywanie  
w środki wyższych hierarchii. Wogóle przyjęto  
zasadę stosowania wyższej emerytury, jaka wła-  
ściwa jest tylko w razach wyjątkowych. Składki  
emerytalne powinny odpowiadać stosunkowi pro-  
centowemu do pobieranego wynagrodzenia, cho-  
ciażby nawet z dopłatą ze strony państwa, ina-  
czej bowiem pozycja ta przybierze zastraszające  
rozmiary.

Rewizja ustawy emerytalnej jest bezwarun-  
kowo konieczna i komisja budżetowa godzi się  
na wniosek ministra, aby przedstawiono razem  
z budżetem listę osób, które otrzymały emerytu-  
rę wbrew przepisom z r. 1883.

Drugim, wielce uciążliwym wydatkiem są  
koszta utrzymania izb skarbowych i kas rządo-  
wych.

Blżej obznajmieni ze stanem izb skarbowych  
wiedzą o tem, iż wydatki na utrzymanie tych in-  
stytucji są bardzo skromne. Następnie referent  
zwraca uwagę na nagrody dla niektórych urzę-  
dników departamentu, które dosięgają 60% wyna-  
godzenia rocznego, na koszta podróży, na kosz-  
ta telegraficzne i dochodzi do przekonania, że je-  
żeli wynagrodzenie urzędników jest skromne, na-  
leży je powiększyć, lecz nie zastępować sztuczne-  
mi środkami.

Popierając formułę budżetową, referent uzu-  
pełnia ją życzeniem frakcyi październikowców, a-  
żeby przy rewizji ustawy emerytalnej na pierw-  
szym planie postawiona była kwestya zapewnie-  
nia losu ranionym i okaleczonym wojskowym za-  
równo oficerom, jak żołnierzom.

Minister skarbu: Formuła komisji budżeto-  
wej nie spowodowała z jego strony opozycji i ma  
on na celu jedynie ustanowienie prawidłowego  
zapatrywania się władzy rządowej na tę formułę.

Minister wreszcie replikuje na zarzuty, uczy-  
nione mu przez referenta.

Adżemow uważa za konieczne, ażeby budżet  
instytucji imienia Cesarzowej Maryi był rozwa-  
żany przez Dumę i uznaje, że ograniczanie się na  
formalnym sprawdzaniu legalności tytułów pozy-  
cji jest niestosowne, wobec archaicznym prze-  
znaczeń tych wydatków filantropijnych. (Oklaski  
na lewicy.)

Wicezarządzający instytucjami Cesarzowej  
Maryi przyznaje, iż być może ze strony formalnej  
pożądane jest poddanie kontroli państwowej bud-  
żetu tegoż zarządu, lecz nie na jednym formal-  
nie powinien opierać się ten, kto ma honor prze-  
mawiać wobec Dumy rosyjskiej, szukając prostej  
drogi do pozyskania jej uchwały. Dlatego nie  
jest pożądane poddać kontroli państwowej dzia-  
łalności instytucji Imienia Cesarzowej Maryi,  
przedstawiciel tegoż zarządu wyjaśni, gdy dana

mu będzie możność szczegółowego wyłożenia  
kwestyi.

Bielousow, mówiąc o wydatkach dobroczyn-  
nych, dochodzi do wniosku, iż dawno w Rosyi  
nie wyjaśnił się tak stosunek, jaki obecnie zapa-  
nował między sferami rządzącymi a rządonym  
narodem. Stany szlacheckie trzymają się silnie  
dawnego sposobu rządzenia, nie więc dziwnego,  
iż przedstawiciele tego stanu, tu w Dumie, zale-  
cają i cieszą się z panowania prawa pięści, wy-  
powiadając pojedynk przekonaniem inaczej my-  
ślących i tu w sali Dumy strzelają z dziecięcego  
pistoletu. (Oklaski na lewicy.) Socjali demokra-  
ci nie są przeciwnikami emerytur. Państwo po-  
winno zapewnić los w starości osobom, które  
pełniły służbę państwową, jak również robotni-  
kom, włościanom, oraz ich rodzinom. Klasowy  
rząd długo jeszcze nie domyślił się, że starość  
wieloletnia także należy zabezpieczyć, dlatego też  
socjali demokraci będą głosowali przeciw bud-  
żetowi.

Jeropkin, odpowiadając ministrowi, twierdzi,  
iż izby skarbowe są instytucjami niepotrzebnymi  
w guberniach i przytacza szereg liczb, stwierdza-  
jących nienormalne objawy i fakta przy stosowa-  
niu powiększonego dodatkowego wynagrodzenia  
urzędnikom.

Duma przyjmuje przejście do rozważenia  
szczegółowego budżetu.

O godz. 1 m. 10 ogłoszono przerwę, a o g.  
2 m. 10 posiedzenie wznowiono.

Formuła przejścia do porządku dziennego, za-  
proponowana przez komisję budżetową z popraw-  
ką październikowców, przyjęta bez dyskusji, ja-  
koteż budżet wydatków skarbu państwowego. Na  
porządku dziennym budżet głównego zarządu do-  
chodów niestałych w dziale skarbowej sprzedaży  
trunków.

Biskup Mitrofan, w imieniu frakcyi prawicy,  
w zamian trzeciego punktu w formule przejścia,  
proponuje następującą redakcyę: Stojąc na grun-  
cie walki z pijaństwem, Duma nie może popierać  
środków, dążących do rozszerzenia produkcji  
wódki.

Mówca odczytuje formułę socjalnych demo-  
kratów, odrzucającą budżet.

Posiedzenie wieczorne Dumy (rozpoczęte o  
godz. 8-ej) było poświęcone w całości budżetowi  
departamentu podatków niestałych i monopolowi  
wódzanemu. Przemawiało wielu mówców. Mówił  
minister Kokowcow. W końcu Duma przyjęła for-  
mułę komisji budżetowej. O godzinie 11 1/2 posie-  
dzenie zamknięto.

Na następnem posiedzeniu Dumy będzie roz-  
poznawane prawo o targu na trzode chlewną  
w Sosnowcu.

Przybył do Petersburga poseł łomżyński, dr.  
Harusewicz, który z powodu choroby musiał przez  
kilką tygodni zatrzymać się w Łomży.

## Napaść na Milukowa.

Napaść współpracowników „Rusi” Klimowa i Popowa na Milukowa wywołała niesłychane oburzenie we wszystkich kołach. Wszyscy przywódcy frakcji w Dumie, pomiędzy innymi Guczkow i Krupienski złożyli w mieszkaniu Milukowa karty wizytowe, lub wystali do niego telegramy, z wyrażeniem sympatii.

W imieniu prasy parlamentarnej Ezell i Fedorow zwołali ogólne zgromadzenie dziennikarzy, w celu obrad nad tem zajściem. Spodziewana jest deklaracja redakcji „Rusi”, ganiąca postępek dwóch współpracowników. Przyczyną napaści—jak zapewniają—była polemika z powodu banków kijowskich. „Riecz” oskarża współpracowników „Rusi” o szantaż. Sprawa to bardzo ciemna i do tej pory wcale nie rozstrzygnięta. W każdym razie Milukow, jako redaktor działu politycznego „Rusi” nie mieszal się wcale do owej polemiki i wogóle nie brał w niej udziału. W sobotę Milukow nie przybył na posiedzenie Dumy, jest bowiem bardzo rozstrojony.

Na zgromadzeniu współpracowników „Rusi” postanowiono usunąć Popowa z redakcji tego dziennika. Nie wiedząc o tej uchwale, jak mówią, październikowcy zamierzali podać wniosek, aby współpracownika „Rusi” w gmachu Dumy przenieść do loży górnej za karę. Milukow do późnej nocy otrzymywał telegramy i wizyty.

## Franciszek Coppée.

Dnia 23 maja zakończył życie w Paryżu znakomity poeta i dramaturg, Franciszek Coppée. Urodzony d. 12-go stycznia 1842 r., w Paryżu, nauki szkolne pobierał w Liceum św. Ludwika, ale nie ukończył ich z powodu słabości zdrowia.

Po wyjeździe ze szkół otrzymał podrzędny urząd w ministerjum wojny, skąd w r. 1869 przeszedł do biblioteki senatu. W r. 1872 otrzymał posadę archiwisty w Komedii francuskiej; zrzekł się jej wszelako w r. 1884, gdy wybrano go na członka Akademii francuskiej. Zbiór młodzieńczych liryk, które zwróciły uwagę Sainte-Beuve'a, ogłosił drukiem p. t. «Le reliquaire» (1866), drugi zbiór „Intimites” (1868) i trzeci „Les poèmes modernes” (1869) usprawiedliwiły nadzieje krytyki i uczyniły Coppée'go popularnym. Zwłaszcza poemat «La grève des forgerons», w którym wy-

stąpił jako rzecznik klasy robotniczej, zyskał mnóstwo zwolenników. Napisał następnie długi jeszcze szereg poezji, opowiadań i utworów teatralnych. Zbiorek wydania dzieł jego wyszły p. t. «Théâtre» (1875—86 w 4 tomach), «Oeuvres» 1883—85 w 2 tomach) i «Oeuvres complets» (1885 w 6 tomach). Z poezji Coppée'go ukazały się w języku polskim: «Błogosławieństwo» w przekładzie Barabasa; «Bezrobocie kowali», «Ewa», «Sennacheryb», «Dwa grobowce», «Głowa sultanki», «Jesień» i «Klejnoty wyzwolenia» w przekładzie Wacława Szymanowskiego. Z utworów teatralnych «Przechodzień» w przekładzie Kaszewskiego; «Dwie boleści»—Szobera; «Rób, co powiaienes»—Seweryny Duchinińskiej; «Opuszczona» — Klemensa Podwysockiego i t. d.

## Wołyń w cyfrach.

Wołyński gubernialny komitet statystyczny wydał niedawno, wzorem lat ubiegłych, t. zw. „Pamiętniku książku” na rok 1908. Wymujemy z niej niektóre ciekawsze dane.

Ogólna liczba mieszkańców Wołynia w roku 1906 wynosiła 3,501,608 głów, podczas gdy nie tak dawno, bo w roku 1897 obliczano ją na 2,982,482 głowy. Do wyznania prawosławnego w roku 1906 należało 2,516,000 osób, do katolickiego 350,000, do luteranckiego 160,000. Anabaptystów było 26,000, starowierców 10,000 i żydów 476,000. Pod względem narodowościowym „Pam. Książka” ludności nie podzieliła.

Z miast wołyńskich największa liczba mieszkańców przypada na Żytomierz, jako centrum administracyjne i największe miasto w całej gubernii. Ludność Żytomierza, według podanych w książce wiadomości, sięga 96,572, w roku 1897 nie przekraczała liczby 65,895. Drugie miejsce po Żytomierzu, pod względem liczby mieszkańców zajmuje Równo, które obecnie liczy 37,273 mieszkańców, trzecie—Starokonstantynów (24,176) czwarte—Łuck (22,109), piąte — Zwiahl (19,844), szóste—Ostróg (18,963), siódme — Włodzimierz-Wołyński (15,661), ósme—Dubno (14,785), dziewiąte — Zaslaw (13,715) i dziesiąte — Owrucz (11,617).

Ogólna liczba obywateli ziemskich, posiadających nie mniej, niż sto dziesięciu, wynosi 1240. Pod względem narodowościowym i tutaj „Pa-

miatnaja książka” nie podzieliła ziemian. Z wyjątkiem 28 osób, należących do stanu kupieckiego oraz 102 osób pochodzenia mieszczańskiego i włościańskiego, pozostała liczba obywateli ziemskich należy do szlachty, wśród której blisko 20 osób nosi tytuł książęcy i 47 tytuł hrabiowski. Największe majątki należą: do p. Uwarowej (57,471 dziesięcin), hr. Potockiego (34,199 dzies.), księcia Sanguszki (31,346 dzies.), hr. Kankrina (30,967 dzies.), hr. Broel-Platera (29,626 dzies.), ks. F. Radziwiła (24,380 dzies.) i hr. Szuwałowej (12,339 dzies.). Z obywateli ziemskich, należących do stanu kupieckiego, największa własność ziemską należy do p. Murawjewa (10,003 dzies.).

Liczba dzierżawców rolnych obliczona jest na 322, z nich pochodzenia mieszczańskiego i włościańskiego 112, pozostała zaś liczba należy do szlachty i znaczną ich część stanowią polacy.

Ogółem fabryk na Wołyniu jest 375. Do tej liczby wchodzi 14 cukrowni, 127 gorzelni, 30 tartaków, 9 zakładów huciecznych, 38 młynów większych, 3 garbarnie, następnie fabryki tytoniu, papieru, sukna, krochmalu itd. W książce uwzględniono tylko te fabryki, które podlegają nadzorowi inspekcji fabrycznej.

Z fabryk cukrowych 5 należy do Tereszenki, 4 do hr. Potockiego i 6 do różnych towarzystw. Gorzelnie, tartaki, młyny i fabryki szkła znajdują się przeważnie, sądząc z nazwisk właścicieli, w rękach żydowskich.

Lekarzy w samym Żytomierzu jest 37. Do tej liczby nie wchodzi lekarze wojskowi. Ogółem zaś w powiatach liczba lekarzy wynosi 192. Adwokatów przysięgłych i ich pomocników przy sądach okręgowych żytomierskim i łuckim jest 56.

Różnych towarzystw i organizacji Żytomierz liczy 36, cała zaś gubernia 61. Z tej cyfry największa liczba przypada na towarzystwa, których zadaniem jest niesienie pomocy niezamożnej uczącej się młodzieży.

Jarmarków corocznie odbywa się w gubernii wołyńskiej blisko 1,723. Największa liczba jarmarków wypada na powiat żytomierski wraz z Żytomierzem (273), najmniejsza na powiat łucki (43).

## Wycieczka kupców polskich do Pragi.

—0—

Jak donosi „Nowa reforma”, komitet krakowski, zarządzający wspólną wycieczką kupców pol-

## 4) DROGOCENNA PERŁA.

(Dokończenie).

— Teraz wiem, że pan kłamiesz — zawołał Garcia rozszczępiony i dobył z za pasa noża. Ostrze błyszczało w świetle lampy, ale Hansen w tej samej chwili wymierzył przeciwko Garcii łufę rewolweru i filipińczyk z przekleństwem wsunął nóż za pas.

— Pan Reyden — rzekł, odwracając się, — dał mi perłę, abym ją sprzedał.

— Więc działaliście wspólnie? I na ile ją oceniliście?

— Na sto funtów szterlingów — odparł z wahaniem Garcia.

— Jesteś głupie bydle! — krzyknął Hansen. — Powiem ci tylko, że perła warta setki, setki funtów! Poczekaj, wszystko ci wyjaśnię, a teraz wybieraj, co wolisz: albo zawieszysz na postronku za zabójstwo chińczyka, albo — sprzedamy razem perłę za kilkaset funtów.

— Rano pan Reyden opowie panu, jakim sposobem dostał perłę i jak mi ją oddał — rzekł Garcia zamiast odpowiedzi.

Hansen wahał się przez chwilę. Wtem obaj jednocześnie uczuli jakiś spokój w chaosie i oba odwrócili się ku Reydenowi. Ten już nie odychał.

— Boże! — szepnął nagle Garcia — on nie żyje!

A dostarczysz przewróconą butelkę, zawołał — Otruty!

I patrzal osłupiałym wzrokiem na trupa. Hansen odezwał się zimnym, mrozącym szeptem:

— Zabiłeś także i spółnika twego, Garcia! Przyjacielu mój, obawiam się, że będziesz wysoko wisiał za dwa zabójstwa.

Na twarzy Garcia malowała się teraz dziwna mieszanina wściekłości i trwogi panicznej. Wiedział, że jest fałszywie oskarżony i że oskarżyciel jest właśnie zabójcą.

\* \* \*

W pół godziny później świeży wiatr morski pędził ku południowi łódź z dwoma spółnikami. Naturalnie, nie płynęli do żadnego lądu. Byłoby to zbyt wielkie ryzyko, chociaż Garcia przypuszczał z początku, że taki zamiar miał Hansen.

Tymczasem skandynawczyk zamierzał po znalezieniu perły i «zgubieniu» Garcia wrócić z powrotem, zatopić w głębokim miejscu łódź i dostać się wpław do wyspy.

Gdyby rano powrócił sam, bez Garcia, swoją łodzią, to naturalnie wszystkich toby zadziwiło, w zestawieniu ze śmiercią Reydena. Tymczasem, według jego planu, powinno się skończyć tylko na sensacji, gdy stanie się głośny wypadek, jaki spotkał ich obojgu.

Mógłby w każdej chwili zastrzelić Garcia, ale, jak później znaleźć miejsce, w którym ukryto perłę? Hansen wiedział, że gdyby szukał energicznie, udałoby mu się zapewne odnaleźć perłę, ale nie chciał tracić zbyt wiele czasu, aby obecność jego nie zwróciła uwagi.

Przedewszystkiem należało rozbroić Garcia. W tym celu Hansen namówił filipińczyka, aby się zajął zagłębieniem i sterem, mówiąc, że chce się spać położyć. Potem siadł pod masztem i zaczął skręcać papierosa.

Nagle zaklął i zaczął się skarżyć, że zapomniał wziąć nóż. Cekał, że Garcia pożyje mu swego, ale ten nie zwrócił uwagi na jego słowa.

Wtedy Hansen zerwał się i wymierzywszy rewolwer, klnąc straszliwie, zażądał, aby Garcia dał mu swój nóż. Przestraszony filipińczyk usłuchał i podał mu swą jedyną broń. Hansen wziął

nóż i odwrócił się, aby wrócić na swoje miejsce, lecz zaczępił nogą o coś i potknął się. Nóż wślizgnął mu się z ręki i wpadł w morze.

— Niech dyabli weźmą! — krzyknął — nóż wpadł do wody!

Z okrzykiem wściekłości Garcia rzucił się na Hansena i schwycił go za gardło. Skandynawczyk w milczeniu bronił się, chcąc się uwolnić z uścisku.

Łódź, pozbawiona sterników i nie kierowana, szybko popłynęła z wiatrem i nagle zakręciła się, porwana prądem. Ładą chwila mogła się rozbić o skały podwodne. Lecz ludzie, porwani walką, nie zwracali na to uwagi.

Hansen zaczął brać górę nad przeciwnikiem. — Co ja zrobiłem? — zapytał przez zaciśnięte zęby.

— Puść mię pan, to powiem — chrząknął Garcia. — Wyrzuciłeś nóż mój.

Hansen puścił Garcia, który wyprostował się i zawołał:

— Nazwałes mię pan niedawno głupiem bydlęciem. A pan, człowiek trzeźwy, coś zrobił? Nie umiesz kroku postąpić, aby nie upaść. W rękojeści noża była perła... wyrzuciłeś pan perłę w morze.

Hansen wyprostował się w milczeniu. Naturalnie nurek mówił prawdę, to nie nlegało wątpliwości. Skandynawczyk stał, grożąc komus kulkami i patrzył w niebo, usiane gwiazdami.

Łódź skakała po grzbietach fal i nagle uderzyła o skałę podwodną. W jednej chwili poczęła tonąć, jak kamień.

Pozostali ludzie poczęli walczyć ze śmiercią na powierzchni wody. Widzieli niedaleko od siebie formacje koralowe, poczęli płynąć w tę stronę. Gdyby im się udało dostać na skały, mogliby się doczekać, że spostrzeżonoby ich z jakiego okrętu i zabrano.

Ale jednocześnie ze stratą perły zginęła cała energia Hansena. Stracił pewność siebie i zimną



skich na wystawę jubileuszową w Pradze, otrzymał już z Królestwa Polskiego przeszło sto zgłoszeń. Wycieczka więc zapowiada się doskonale.

Punkt zborny wycieczki oznaczono na dworcu kolejowym w Krakowie, w sobotę, dnia 6-go czerwca, o godzinie 6½, odjazd osobnym pociągiem około godziny 7.

Na liczne zapytania komitet wyjaśnia, że program pobytu w Pradze rozpadać się będzie na 2 główne części, tj. dla tych, których głównie wystawa interesuje, jak i tych, którzy chcą jednocześnie zwiedzić miasto ze wszystkimi zabawkami. Zgłoszenia dlatego są wcześniej oznaczone, ponieważ zamówienie osobnego pociągu od dyrekcji kolejowej wymaga formalności, które kilku dni wymagają.

Szczegółowy program wycieczki ogłoszony będzie po opracowaniu go przez komitety krakowski i praski.

Jak dowiadujemy się z otrzymanego listu, grono ziemian z wieluńskiego i miechowskiego zamierza również przyłączyć się do wycieczki powyższej.

## W przededniu zjazdu słowiańskiego.

Dzisiaj przybywają do Petersburga delegaci paru słowiańskich kół parlamentarnych z Wiednia, posłowie: Kramarz, Hribar i Hlibowickij, w celu omówienia bliższych szczegółów projektowanego zjazdu wszechsłowiańskiego.

Na ich przyjęcie rada miasta Petersburga wyasygnowała trzy tysiące rubli. Na część ich urzędu śniadanie «klub działaczy społecznych», z obiadem zaś wystąpią: «Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności» wespół z «Towarzystwem Halicko-rosyjskiem», oraz z osławionym «klubem kresowym», który tak dobitnie zaznaczył niedawno swą nienawiść względem Polaków w przemówieniu p. Siergiejewicza.

Jeden z inicjatorów projektowanej «uroczystości słowiańskiej» generał Wołodimirow, który jeździł niedawno do niektórych krajów słowiańskich, w celu porozumienia się co do owego zjazdu, wyraził obecnie wobec współpracownika «Bieżewyja Wiedom.» swoje całkowite zadowolenie z wyników swej wycieczki, między innymi do Krakowa i do Warszawy, gdzie, jak zapewnia, widział się z przedstawicielami stronnictwa realistów, esdeków i innych odłamów politycznych. Wśród Polaków—mówił gen. Wołodimirow—napotkałem na szczerze poparcie myśli zblżenia się

krew, płynął z otwartymi oczami, usiłując zapomnieć o wszystkim, nie rozumiejąc dokładnie, co się dzieje dokoła niego.

Z osłupienia wyrwał go rozpaczliwy, szalony krzyk, który i jego przejął trwogą śmiertelną. W tem miejscu, w którym się znajdował Garcia, morze błyszczało szeregiem linii fosforycznych i woda falowała, poruszana niewidzialnymi potworami.

I Hansen uczył zimno, mrozące mu szpik w kościach, poczuł smak słony wody morskiej. Zobaczył, że teraz ów szereg linii fosforycznych pędzi ku niemu... Rekiny jakby się umówiły, aby rozszarpać go i pożreć wspólnie.

Z rozpaczyci począł uderzać z całej siły ręką o wodę, aby odpedzić śmierć, która już, już go chwiała. Nagle ręka jego uderzyła o coś miękkiego, śliskiego... To rekin!...

Stracił przytomność...

Gdy odzyskał zmysły, zobaczył, że już świta i że stoi na mieliźnie obok rekina, któremu wypadkiem przebił palcami oczy.

Ale dokoła małej skały czyhało całe stado rekinów. Trzymały się nieruchomo na jednym miejscu i czekały cierpliwie. Białe oczy potworów spoglądały zimno, spokojnie.

Od czasu do czasu Hansen chwycił się ręką za występy skały, ale nie próbował wdrapać się wyżej. Bał się zeslizgnąć i spaść.

Przeszedł dzień okropny. Nadeszła noc, lecz fosforyczny blask wody świadczył, że rekiny czekają.

I kiedy znów dzień zabłysnął, i słońce rzuciło pierwsze promienie na morze, na skałę już nie było nikogo.

Tylko po powierzchni morza pływały dwa kapelusze...

z rosyjanami, oczywiście z zachowaniem warunku całkowitego równouprawnienia. Polacy są bez wątpienia gorącymi zwolennikami zjednoczenia słowiańskiego.

Pewną dozę zimnej wody na poddające się tak łatwo optymizmowi głowy zdecydowanych zwolenników zjazdu wylewa prezes Dumy Chomiakow, w rozmowie, jaką ogłosili ostatnie «Bieżewyja Wiedomosti»:

„Zbliżenie słowian—mówił prezes Dumy—jest rzeczą konieczną. Należy porobić w tym kierunku kroki stanowcze. Narody słowiańskie są tak bliskie sobie pod względem kultury (?) i języka, a tymczasem rozłączone są zupełnie, nie znają i nie widują się wzajemnie. Związać je ze sobą należy koniecznie.

Pomimo to nie sądzą, aby zjednoczenie to rozpocząć można było od zjazdu. Zjazd powinien być uwienczeniem zbliżenia, ale nie jego początkiem. Mojem zdaniem mógłby on się odbyć najwcześniej za lat kilka, po zupełnem wyklarowaniu się możliwego charakteru tego zbliżenia. Teraz zaś słyszymy tylko wyraz „zjazd”, ale treści w tem słowie niema jeszcze wcale. Program zjazdu nie został opracowany. Oczywiście można to jeszcze uczynić, ale jest rzeczą wątpliwą, czy doprowadzi to do jakiego celu. Kwestye powinny same dojrzewać i nie należy wytwarzać ich sztucznie. Zjadą się ludzie, zupełnie sobie nieznanymi i wszystko skończy się na śniadaniach i obiadach.

Usunąć zupełnie polityki zapewne się nie uda. Będzie ona musiała wystąpić, a wówczas mogą powstać niepożądane kłótnie.

Srodkiem zbliżenia może być obecnie co innego: zapoznanie się ze sobą na miejscu, ożywienie działalności towarzystw słowiańskich. Należy jeździć do krajów słowiańskich, poznawać miejscowych działaczy. Niektórzy członkowie naszego kółka słowiańskiego zamierzają właśnie to uczynić w czasie letnich miesięcy.”

Program p. Chomiakowa jest, jak widzimy, bardzo niewielki. Prezes Dumy rozumie oczywiście, że przed jakim takim choćby załatwieniem sprawy polskiej w Rosji nie może być mowy o istotnej polityce słowiańskiej. Projektowany zaś obecnie zjazd słowiański może być tylko zwykłą „słowiańską” błagą.

## ZYGZAKL

W kronice tygodniowej poruszyliśmy sprawę poszanowania cudzej własności i własności publicznej.

W tej chwili znów nasuwa się nam jedna ważna sprawa. Poszanowanie praw ogólnoludzkich.

Rano o godzinie 10-ej wbiegła do redakcyi „Rozwoju” osoba porządnie ubrana w oplakanym stanie. Czarne ubranie było zasypane kurzem wapiennym i piaskiem.

Okazało się, że przy ulicy Przejazd nr. 6 mularze pracują przy odnowieniu domu. Ukończywszy część roboty w górze, usuwają deski z rusztowania, zsypując na ulicę kurz wapienny i piasek, który tumanami zasypuje przechodniów.

Niejednokrotnie pisaliśmy o tem, że nagromadzone nieczystości powinni mularze zmiatać do kosza, a nie rozpylać je w powietrzu.

Wreszcie gdy im się to nie chce, niechby przynajmniej skropili mocno wodą i zrzucili na ulicę, ale w porze rannej, kiedy jeszcze niema tak licznego ruchu.

Zsypany kurzu powinien magistrat zabronić raz na zawsze, a to wprost ze względów zdrowotnościowych.

Nieposzanowanie cudzej własności dochodzi do tego, że nawet skrzynka redakcyjna „Rozwoju” przybita w bramie, nie uszła kontroli złodziei. Już niejednokrotnie rzezimieszek dobija się do niej, wylupując zamek. I cóż tam znalazł. Zaledwie kilka gazet, które z gniewem podarł, niewiedząc co z tym fantem zrobić.

Panowie złodzieje! nie pastwicie się nad skrzynkami redakcyjnymi, bo szkoda waszych zabiegów, nie dla was tam strawa!

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Boryslawy. Jutro Węćmir.

TEATR WIELKI. Dziś „Bogaty wujaszek” Karłowisa. Występ p. K. Kamińskiego. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

— Jutro „Czerwona toga” Brieux'a. Występ p. K. Kamińskiego. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

TEATR MAŁY. Jutro „Baron cygański”, operetka J. Strausa. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 13, o godzinie 8 i pół wieczorem ogólne zebranie członków polskiego Tow. teatralnego.

— Jutro w sali koncertowej Sellina, o g. 2 po poł. zebranie organizacyjne związku kelnerów w Łodzi.

— Dziś w lokalu Stow. robotników chrześcian (Konstantynowska 14), o godz. 3 po poł. zebranie organizacyjne Stowarz. sług w Łodzi.

— Jutro w lokalu Stow., o godz. 8-oj wieczorem, zebranie organizacyjne członków Stow. pracowników przemysłowo-handlowych.

— Jutro w lokalu przy ul. Miłsza nr. 45 o godz. 3 po poł. ogólne zebranie członków Zgromadzenia rzeźników.

ZE STRAŻY. Dziś o godz. 7 wieczorem, ćwiczenia I oddziału Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

## KRONIKA.

**Sprawdzanie list podatkowych.** Z polecenia władzy wyższej inspekcya podatkowa niebawem przystąpi do sprawdzenia list podatkowych, przedstawionych przez właścicieli domów.

Podług prawa w listach tych powinny być wykazane sumy, płacone za mieszkania przez lokatorów, celem obłożenia właścicieli domów podatkiem od nieruchomości na przeciąg 5 lat.

Za niewiarogodne wykazanie komornego właścicieli domów karani są grzywnami do 3,000 rubli.

**Olbrzymi ruch.** Na linii Łódź-Zgierz panuje niebywały ruch pociągów drogi elektrycznej. Codziennie ze Zgierza do Łodzi odchodzi 44 pociągi, 45 idzie ich z powrotem. Gdyby każdy pociąg wiozł przecięciowo po 40 osób (w 2-eh wagonach) to wypadaloby, że kolej przewozi w dnie powszednie przeszło 3,500 pasażerów. W niedzielę za to ruch ten zwiększa się jeszcze bardziej, gdyż w miejsce 44 pociągów, mamy 72. Przewożą one conajmniej około 7,000 pasażerów.

Pomiędzy Łodzią a Pabianicami kursuje 28 pociągów dziennie w jedną stronę, w drugą zaś 29. W niedziele i święta liczba ta wzrasta do 48 pociągów do Pabianic i tyleż z powrotem.

I na to wszystko wystarcza jedna linia!

**Kolej warszawsko-wiedeńska.** Ostateczny bilans za rok ubiegły wykazuje, że droga warszawsko-wiedeńska zrobiła obrotu 23,439,286 rb. 28 kop. Dochód ten był większy, niż w roku 1906-ym o 1,870,172 rb. 91 kop. W ciągu roku sprawozdawczego przewiozła kolej 6,899,863 pasażerów i 436,372,603 pudów towarów.

Za pasażerów i wojsko otrzymano 4,392,150 rb. 63 kop., za towary 15,249,021 rb. 59 kop. Ostatnich dochodów było 3,798,114 rb. 6 kop.

Przeciętnie jeden pasażer przejeżdżał przestrzeń za 64 kopejki; suma ta wystarcza dla podróżyjacego III klasą na przestrzeni około 42 wiorst, II zaś tylko 23.

Dla przewiezienia zaś towarów potrzeba było 32 pociągi dziennie, każdy złożony z 50 wagonów, czyli 1616 wagonów na dobę.

**O lokala.** Istniejące w naszym mieście Stowarzyszenie lokatorów, chcąc wykazać władzom, jak niesłusznie i nieuzasadnienie wzrasta w naszym mieście komorne zwłaszcza u niektórych „specjalistów” właścicieli domów postanowiło wysłać odpowiedni kwestyonaryusz do wypełnienia. W kwestyonaryuszu tym są następujące zapytania: Gdzie znajduje się mieszkanie, na którym piętrze, ilość pokoi, ilość okien wychodzących na front i na podwórko, czy w mieszkaniu znajduje się wodociąg, klozet i wanna, ile kosztowało to komorne w 1906, w 1907 i ile kosztuje w obecnym roku.

Najciekawsza jest rubryka warunków higienicznych. Ładnie wypadnie ten kwestyonaryusz. Najważniejszą sprawą, jest sprawa placenta wekslami za komorne. Towarzystwo lokatorów prosi nas o zaznaczenie, żeby odbierający kwestyonaryusze wypełnili te rubryki i zwrócili go naklejając tylko kopejkową markę. Z ciekawej tej ankiety postaramy się dać szczegółowe sprawozdanie.

**Zatrucie powietrza.** Dochodzą nas wieści, iż niektórzy kamienicznicy, pomimo nałożonego na lokatorów haraczu i wbrew rozporządzeniom władzy, «dla oszczędności», do wywożenia nieczystości z dołów ustępowych, wynajmują od właścicieli zwyczajne beczki, które są napelniane kublami.

Zwykle o godz. 12—1-ej w nocy zajeżdżają na podwórze 3—4 fury z beczkami.

Napelnianie beczek trwa dosyć długo, gdyż furmani zabawiają się głośnemi dysputami, połączonymi z nawoływaniem, śmiechem i sprzeczkami. Harmider ten naraża znużonych lokatorów na bezsenność, zakłócając ciszę nocną.

Przez źle dopasowane drzwi i okna zatrute powietrze przedostaje się do mieszkań.

Na usilne prośby lokatorów, zwrócone do kamieniczników o przestrzeganie przepisów sanitarnych, pp. «obywatele», dumni z braku mieszkań, odpowiadają czelnyim pomrukiem.

Ze względu na opłakany stan sanitarny naszego miasta i na niepożądanego gościa cholere, władze policyjne powinny zwrócić baczną uwagę na wybryki kamieniczników i hazardujących zdrowiem swych lokatorów i pociągnąć «oszczędnych obywateli» do surowej odpowiedzialności.

**Z sądu.** W sobotę II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego bawiąc na kadencji w Łodzi, sądził sprawę 24-letniego Stanisława Stemberga i 24-letniego Jana Bąka, oskarżonych o usiłowanie morderstwa na osobie Abrama Galika, ogrodnika.

Dnia 30 czerwca 1907 r., kiedy Galik bawił jako gość u dozorczy omentarza żydowskiego, Moszka Kalińskiego, przyszło dwóch młodych ludzi, którzy w obecności całej rodziny Kalińskiego spytali się o Galika; ten wstał z krzesła i chciał podejść do przybyłych, lecz zaledwie dał 2 kroki, jeden z przybyłych strzelił do niego z rewolweru.

Galik, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, począł uciekać, wówczas drugi z przybyłych dał również strzał do Galika, lecz ubaj chybili. Galik, kontuzjowany lekko w ucho, zdołał się skryć. Po ucieczce Galika, napastnicy zażądali od córki Kalińskiego, Pessy, aby wydała im rewolwer, który ma stróż omentarny. Pessa Kalińska pod terrorem peszła do mieszkania stróża Olszewskiego, z kądem przyniosła rewolwer i oddała go bandytom.

W parę dni po tym napadzie, policja zatrzymała w Radogoszczu Stanisława Stemberga, a później Jana Bąka; na konfrontacji poznano Stemberga, co zaś do Bąka, nikt nie mógł ustalić jego udziału w napadzie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, Jan Bąk przyznał się do winy, Stemberg zaś kategorycznie twierdził, iż dnia tego w chwili napadu na Bąka w obecności kilku osób spacerował po ul. Zielonej. Rodzina Kalińskiego i on sam, przesłuchiwani jako świadkowie w tej sprawie, zeznawali na korzyść obu oskarżonych, objaśniając, że rysopisu ich nie pamiętają dobrze i że nie byli to ci, którzy siedzą na ławie oskarżonych. Inni świadkowie, znający dobrze Stemberga, stanowczo dowodzili, że ten chwalił się przed nimi, iż dokonał napadu na dom Kalińskiego, że zdobył tam rewolwer, lecz kto z nim brał udział w napadzie, nie wymieniał.

Świadkowie ze strony Stemberga wszyscy szablonowo powtarzali, że spacerował on z narzeczoną.

Sąd, po dłuższej naradzie, zmienił kwalifikację przestępstwa na rozbój, o czym zakomunikował podsądnym przed odczytaniem wyroku i skazał obu na pozbawienie wszystkich praw i po 8 lat ciężkich robót.

**Rewizje i aresztowania.** W ubiegłą sobotę wojsko wraz z policją dokonało rewizji w domu przy ulicy Wólczanńskiej nr. 222. Znalezione nielegalne wydawnictwa. Aresztowano dwie osoby.

— Wczoraj na ulicy Widzewskiej około domu nr. 51 aresztowano dawno poszukiwanego bandytę, przy którym znaleziono podrobiony paszport. Aresztowanego osadzono w więzieniu przy ul. Długiej.

— Wczoraj w okolicach Łodzi aresztowano 20 osób.

— Wczoraj w domu przy ul. Staro-Zarzewskiej № 5 dokonano rewizji w lokalu Związku zawodowego przemysłu włóknistego. Skonfiskowano kwitariusze, księgi buchalteryjne, broszury i stemple. Aresztowano 5 osób.

**Uwolnienie.** W dniu wczorajszym wypuszczono na wolność p. Jana Sutorowskiego, redaktora Stowarzyszenia zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Jedność”, skazanego na trzymiesięczne więzienie za artykuł p. t. „Krok wstecz”, zamieszczony w nr. 8 tego tygodnika.

**Majówka.** Stowarzyszenie spożywcze „Przyszłość” w niedzielę dnia 31-go maja r. b. urządziło majówkę dla swoich członków, w Chojnach w wiosce Julianów w miejscowości zwanej Kowalszczyzna. Początek o godzinie 8-ej rano, bilety wejścia po 15 kop. w razie niepogody zabawa będzie odłożona na pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach.

**Z fabryk.** W fabryce Juliusza Fiala, przy ul. sw. Ludwiki od dnia dzisiejszego rozpoczęto pracę na dwie zmiany. Pierwsza zmiana od 7-ej rano do 6-ej wieczorem, druga zmiana od 8 wieczorem do 5 rano.

**Napad na majstra.** Dziś o godzinie 7-ej rano na rogu ulic Łąkowej i Podleśnej 4 nieznanymi ludźmi napadło na majstra fabryki Markusa Kona, Tomasza Kwiatkowskiego, zamieszkałego przy ul. Łąkowej pod nr. 5 i dali do niego 4 strzały raniąc lekko Kwiatkowskiego w prawą nogę. Napadnięty broniąc się dał dwa strzały, wskutek czego napastnicy zbiegli. Kwiatkowski udał się do pracy.

**Zabawa na wpisy.** Staraniem 40-go koła Towarzystwa wpisów szkolnych odbyła się w niedzielę zabawa w nowym miejskim ogrodzie przy zbiegu ulic Dzielnej i Tramwajowej. Ogród ten okazał się bardzo odpowiedni do tego rodzaju przedsięwzięć; zieloności jest dosyć, jedynie brak ławek w dostatecznej liczbie dawał się odczuwać. Licznie zgromadzona publiczność, a zwłaszcza młodzież bawiła się dobrze; pomimo zbliżającej się burzy i lekkiego deszczu, który spadł w czasie zabawy.

W szeregu rozmaitych produkcji na szczególną uwagę zasłużył sobie chór progimnazjum polskiego p. Radwańskiego. Chór ten, złożony blisko ze stu uczniów, czterogłosowo i w dobrym zespole, kierowany batutą Tadeusza Joteyki, odśpiewał szereg pieśni, rozpoczynając go swem hasłem szkolnym „floreat schola nostra”.

Dlaczego chóry innych szkół, zainteresowanych w tej zabawie, udziału nie przyjmowały? Wiemy w każdym razie, że szkoła handlowa już od kilku lat ma nauczyciela śpiewu. Wszak w danym wypadku jest chwila najodpowiedniejsza do podobnych występów.

Za to popisywały się inne chóry, choć produkcje ich nie zrobiły już dodatniego wrażenia.

Poza tem było wiele rozrywek i niespodzianek, urządzonych specjalnie dla młodzieży.

Cel więc zabawy, dzięki staraniom zarządu koła, został należyście osiągnięty.

**Nabożeństwo.** Kolonia francuska i przyjaciele krząta się około urządzenia w rocznicę śmierci żalobnego nabożeństwa za s. p. Edwarda Rajsa, alzacyjnyka, inżyniera Tow. akc. Poznańskich, zamordowanego dnia 6 czerwca r. z. w Łodzi. Nabożeństwo ma się odbyć w kościele św. Krzyża.

**Na korzyść orkiestry.** Pracownicy kolei kaliskiej, członkowie „Jedności”, organizują własną orkiestrę, dla której został już opracowany regulamin. Z powodu jednak szczupłych funduszy na instrumenty, w niedzielę dnia 31 maja b. r. w Głównie urządzają majówkę dla swych członków i osób zaproszonych. Wyjazd z Łodzi specjalnym pociągiem o godzinie 8-ej rano, wyjazd z Główna o godzinie 8-ej wieczorem. Program zabawy bardzo urozmaicony. Na miejscu będzie urządzony bufet.

**Ze Zgromadzenia rzeźników.** Jutro o godzinie 3-ej po południu w lokalu własnym przy ulicy Miłsza № 46 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Zgromadzenia rzeźników.

**Zawieszenie wypłat.** W tych dniach zawiesiły wypłaty trzy firmy łódzkie: „M. Lubiński” (fabryka wyrabiająca towary wełniane); „Fischer i Lückert” (wyroby wełniane), oraz „Hamburger i Wienier” (fabryka chustek wełnianych). Pasywa są znaczne. Donoszą o tem pisma warszawskie.

**Nagły zgon.** Wczoraj o godz. 12-ej w nocy zmarł nagle właściciel domu przy ul. Karola № 26 Fryderyk Schneider w wieku lat 50. Przyczyna śmierci niewiadoma.

**Bandytyzm.** Wczoraj wieczorem przed domem № 7 przy ulicy Granicznej kilku bandytów napadło na powracających z zabawy, jaka odbywała się w wymienionym domu.

Napadnięci zaczęli krzyczeć, wołając o pomoc. Krzyk ten doleciał do uszu strażników policyjnych, stojących na posterunku.

Na widok zbliżających się strażników bandyci zaczęli uciekać, nie słuchając rozkazu, aby zatrzymali się.

Wówczas strażnicy dali kilka strzałów z musera, lecz te chybiły.

Przy pomocy patrolu wojskowego udało się dwóch bandytów ująć.

**Znalezienie trupa.** W sobotę, po przybyciu pociągu № 23 (o godz. 10-ej wiecz.) na stację Łódź-fabryczna, maszynista p. Dąbrowski zawiadomił dyżurnego pomocnika zawiadowcy, że na 23-ej wiorście obok linii zdawało mu się, iż leży kamień, od uderzenia w który otworzyły się krany cylindrowe u parowozu. Na zasadzie powyższego dyżurny pomocnik zawiadowcy wraz z żandarmem pojechali parowozem na 23-cią wiorstę i przekonali się, że obok linii leży trup mężczyzny, w wieku lat około 40.

W dniu wczorajszym na miejsce wypadku przybył sędzia śledczy, który po obejrzeniu zwłok orzekł, iż denat nie był przejechany przez pociąg, a tylko zamordowany i rozmyślnie położony obok linii kolejowej. Stwierdzono jednocześnie, że zabitym jest Karol Ridel robotnik fabryki Nippego.

**Śmiertelny upadek.** Na ul. Zarzewskiej 127 Bolesław Michalak, syn robotnika, lat 2, wypadł oknem z 2-go piętra na bruk; nastąpiło wstrząśnienie mózgu. W stanie beznadziejnym, po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiony został na miejscu.

**Znaleziona torebka.** Wczoraj, o godzinie 11 wieczorem, na ul. Karola przed domem nr. 28 znaleziono rączną damską torebkę, zawierającą różne przedmioty. Właścicielka zgubionej torebki zgłosiła się może po odbiór do kancelarii IV cyrkułu policyjnego.

**Przejechania.** Dziś, o godz. 11 rano, zdarzył się znów wypadek przejechania dorożką. Na przechodzącą 70-letnią Antoninę Hiller najechał dorożkarz tak niefortunnie, iż ta uległa złamaniu nogi. Po opatrunku lekarz Pogotowia odwiózł chorą do domu.

— Na ul. Cegielnianej nr. 42 Maryanna Koszak, 4-letnia córka robotnika, przejechana została dorożką i odniosła okaleczenie nóg. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

**Utopienie.** Wczoraj, o godz. 7 wieczorem, w stawie w Mani kapał się 17-letni Stanisław Dominiak, który wskutek kureczy utonął. Zwłoki Dominiaka bezwzględnie wydobyto z wody.

**Pobiel.** Na ul. Cegielnianej nr. 59 Mojsze Weintraub, lat 16, syn kupca i Ryfka Zacharyaszowa, 8-letnia córka szweca, pobiel zostali tępym narzędziem i odnieśli okaleczenie głów, czoła i twarzy. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

**Oparzenie.** Na ul. Wschodniej nr. 17 Taube Secher, kupiec, lat 37, przez eksplozję maszyny spirytusowej odniósł oparzenie piersi. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

**Złamania.** Mamy do zanotowania kilka złamań, spowodowanych w rozmaitych okolicznościach: na ulicy Piotrkowskiej nr. 116 w fabryce Wilkoszewskiego Ignacy Saneł, robotnik, lat 16, zakładając pas transmisyjny, spadł z drabiny i złamał lewą nogę, odwieziony został do szpitala św. Aleksandra; na Zielonym Rynku nr. 5 Antoniemu Lewandowskiemu, stróżowi, lat 42, płyta żelazna spadła na nogi i prawą w stopie złamała, odwieziony do szpitala św. Aleksandra; na ul. Krótkiej nr. 13 (Bałuty) Chil Brishou, lat 75, bez zajęcia, zamrskzał przy dzieciach, spadł ze schodów i złamał lewą nogę, odwieziony do szpitala Poznańskich; na Zielonym Rynku nr. 3 Zejer Halfgod, robotnik, w kłótni wrzucony ze schodów, złamał prawą nogę, odwieziony do mieszkania na ul. Pańskiej; w Rudzie Pabianickiej wczoraj na majówce przy grze w piłkę podbitą nogą, Edmund Turliński, rzeźbiarz, lat 25, odniósł przez uderzenie przez innego grającego złamanie prawej nogi. Tramwajem został przywieziony do Łodzi na Rynek Geyera, z kądem odwieziony został do szpitala św. Aleksandra. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy.

**Z podpalenia.** W Zgierzku wynikił pożar w nieruchomości współwłaścicieli Leopolda Steińskiego i Jana Danowskiego. Dzięki natychmiastowemu ratunkowi ogień stłumiono w zarodku. Znalezione szmaty oblane naftą, co utwierdza w przekonaniu właścicieli, że pożar wynikił z podpalenia. Podejrzanego o podpalenie Jana Dykowskiego aresztowano.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

**Letal koncert «Arfy».** Jak już wspominaliśmy, Towarzystwo śpiewacze «Arfa» urządza w nadchodzący czwartek w ogrodzie „Jedności” przy ulicy Piotrkowskiej № 175, zabawę w połączeniu z koncertem. Będzie to wieczór pieśni,



rozmaitych przedstawieniach dramatycznych i rozrywkami ogrodowymi. Chór męski i mieszany «Arfy» wystąpi pod batutą swego dyrektora Tadeusza Joteyki z dużym szeregiem nowych pieśni. Koło dramatyczne pod kierunkiem p. Glogera odegra doskonałą komedię Korzeniowskiego p. t. „Majster i czeladnik”. Ogród będzie rześcicie iluminowany i pięknie udekorowany. Gdy zważymy, że wejście kosztować będzie tylko 15 kop., można się spodziewać tłumów publiczności.

(Wrt.). **Operetka polska.** W sobotę tymczasowo w teatrze Małym (ogródek letni jutro dopiero będzie otwarty) rozpoczęła występy polska trupa operetkowa pod dyrekcją Włodzimierza Maliszewskiego. Na pierwszy ogień dano «Halce»; wersalski konwenans polskiej operetki dla polskiej opery. Pobudki zaiste, a i wykonanie dzięki dobrym solistom i solistkom sprawiło wrażenie dość dodatnie. Wczoraj wieczorem trupa p. Maliszewskiego znalazła się w swoim żywiole. Dawano „Barona Cygańskiego”. Ghóry niezbyt liczne, lecz o ładnych silnych głosach dobrze ześpiewane; reżyserja umiejętna, orkiestra nieco chwiejniejsza i widocznie jeszcze mało zgrana, rokuje jednak dobre nadzieje na przyszłość—wszystko to w połączeniu z partjami solowymi złożyło się na całość wysoce udatną i estetyczną. Wyróżniła się głosem, grą i temperamentem p. Kamila Jarosz; jest to siła cenna. W «Halce», w roli tytułowej, miała pani Zofia Wojnowska zasłużone powodzenie. Wczoraj pani Lenartowicz uzyskała szczerze oklaski za grę i śpiew—sympatycznie przyjęto p. Chrzanowską. Doskonale zaprezentowali się tenor Sawicki i baryton Szczuka-Zyliński; mają bogaty materiał głosowy i dużo werwy aktorskiej. Inni wykonawcy stali na wysokości zadania, dając kreacje dobre i odpowiednie. Balet w „Halce” (pominijmy różnowiekowość kostymów) był wcale dobry, zrobił nawet niespodziankę, bo zamiast zapowiadzianej w afiszu «mazurki» odtańczył z werwą mazura.

Z dotychczasowych występów sądzić należy, że Łódź na letnie miesiące uzyskała trupę, która zadowolni w zupełności gusty zwolenników lekkiej muzy.

**Repertuar teatralny.** Operetka polska zapowiada na jutro w letnim ogrodzie Sellina, który w południe będzie poświęcony a wieczorem otwarty, „Barona Cygańskiego”.

„Harmonia”. Jan Chryzostom Pasek, towarzysz z pod chorągwi Czarnieckiego, ów szlachcic czupurny, lubiący hulatykę, nieco samochwał, ale szlachetny, dzielny żołnierz, dobry towarzysz i przyjaciel, dobroduszny, ale kiedy indziej przebiegły i umiejący sobie radzić w potrzebie, jednym słowem typ ówczesnego rycerza-ziemianina, jak to mówią: i do wypitki i do wybitki, ukaże się we czwartek w «Grochowym wieńcu», którego treść Małeckci wykroili z «Pamiętników» samego Paska.

A wszak «Pamiętniki» te to wierny obraz życia obozowego, sejmikowego i domowego szlachty z w. XVII, skreślone są z nieporównaną plastyką w szczegółach, krasi je humor niewymuszony, przytem doskonale malują postać samego autora.

A że «Harmonia» przystępuje do wystawienia tej sztuki z całym pietyzmem, można być pewnym, iż na czwartkowym przedstawieniu wszystkie miejsca w teatrze Victoria będą zajęte.

## Z WARSZAWY.

### \* Komisja egzaminacyjna.

W r. b. utworzono przy warszawskim zarządzie komunikacji komisję egzaminacyjną na stopień technika komunikacji. Członkami komisji są mianowani: inspektorzy okręgu inżynierowie: Kwieciński, Miszke i Henkiel; naczelniczy dystansów inżynierowie: Wajcht, Kurcysz i Gordejew; naczelnik wydziału robót sztucznych inż. Wdowikowski, inż. Herken, Miroszenko-Wasiatyński, Cwiatkowski i przedstawiciele kolei nadwiślańskich i warszawsko-wiedeńskiej inżynierowie: Eberhard, Pastenaci, Lebedew i Kaliński.

### \* Żywa pochodnia.

Wczoraj przy ul. Długiej № 28 p. Zofia Hertel, żona fabrykanta powozów, nalewając spirytusu do lampy, oblała rezerwuar. Gdy następnie

dotknęła palnika zapalką, cała lampa stanęła w płomieniach. Rezerwuar pękł z trzaskiem, a płonący płyn oblał p. Hertel. Lekka odzież zajęła się momentalnie, a p. H. zamieniła się w żywą pochodnię. Na nieludzki krzyk płonącej kobiety nadbiegli sąsiedzi i zdarli z niej płonącą odzież, lecz całe ciało było już spalone. Wezwany lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwiózł p. H. do zakładu Solmana, gdzie walczy ze śmiercią. Pani H. liczy 52 lat. Do wypadku tego wzywano również straż ogniową, lecz pomoc okazała się niepotrzebną.

### \* Pod kołami pociągu.

Wczoraj na stacji kolejki mareckiej, pędzący pociąg usiłował wyminąć na rowerze jakiś chłopiec lat około 13-tu. Tuż przed samym parowozem rower wraz z cyklistą runął na szynę, a koła pociągu poszarpały na sztuki ofiarę zuchwałstwa.

## Z sądów warszawskich.

### Echa aresztowania przy ulicy Pawiej.

W dniu 18 sierpnia r. z. ochrana otrzymała wiadomość, iż na ulicy Pawiej № 25 w mieszkaniu niejakiego Singera odbywać się będzie zebranie żydowskiej organizacji P. P. S. celem osądzenia programu, mającego się odbyć zjazdu partyjnego. Wobec takiej wiadomości policja udała się natychmiast pod wskazany adres i rzeczywiście zastała tam około 17 osób, nadto w bramie i w korytarzu aresztowano po jednej osobie.

W mieszkaniu, prócz stosu podartych papierów, nic nie wykryto; tylko jeden z aresztowanych Adam Lauer miał przy sobie literaturę nielegalną, przy pozostałych zaś nie kompromitującego nie znaleziono. Z pośród 19 aresztowanych, co do 14 nie było żadnych dowodów winy, wobec czego wkrótce ich uwolniono, pozostałym zaś pięciu wytoczono proces o należenie do żydowskiej organizacji P. P. S.

W sprawie tej przed sądem w sobotę stanęli inżynier Michał Król i kamasznicy: Szmul Grünbaum, Adam Lauer i Jankiel Prasznik; piąty oskarżony, mianowicie: Matus Opal zbiegł zagranicę i sprawę co do niego wydzielono.

Sąd po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok skazujący inżyniera Króla na 15 lat, Grünbauma i Prasznika na 6 lat i Lauera, jako nieletniego, na 4 lata robót ciężkich.

### Skład broni w Lublinie.

W końcu r. z. wykryto wielki skład bomb i broni w mieszkaniu niejakiej pani Soleckiej w Lublinie. Otóż w sprawie tej zamieszani byli również dwaj mieszkańcy Lublina Teodor Majler i Jan Budzynkiewicz. Obu ich stawiono onegdaj właśnie przed sąd wojenny pod zarzutem należenia do lubelskiej organizacji P. P. S. Co do pani Soleckiej sprawy onegdaj nie sądzono z powodu choroby tejże.

Sąd wojenny uznał Majlera i Budzynkiewicza winnymi i skazał ich na 10 lat robót ciężkich.

### Z Izby sądowej.

IV departament kryminalny warszawskiej izby sądowej rozpoznawał onegdaj sprawę Stanisława Drapczyńskiego, właściciela drukarni przy ulicy Ogrodowej № 24. U Drapczyńskiego w dniu 31 lipca 1906 r. zarządzono rewizję, podczas której znaleziono w drukarni 11,102 egzemplarzy odezwy wyborczej w języku rosyjskim, wydanej przez wojenno-rewolucyjną organizację, 922 numery „Soldatskiej Doli”, 1,011 egzemplarzy odezwy S. D. p. t. „Słowom burżujskim przeciwstawimy nasz czyn”, wiele numerów „Gazety Ludowej”, Czerwonego Sztandaru”, „Robotnika” i inne.

Pociągnięty do odpowiedzialności Drapczyński tłumaczył się, iż drukował te rewolucyjne wydawnictwa, steroryzowany przez socjalistów.

Sąd skazał Drapczyńskiego na 4 miesiące twierdzy z zaliczeniem 2 miesięcy więzienia prewencyjnego.

### Konfiskaty.

Na onegdajszej sesji izby zatwierdzono konfiskatę dwóch książek: Witolda Czezcota pod tyt. „Nasi książka, ich wychowanie i stosunek do społeczeństwa” oraz wydawnictwo Kazimierza Wróblewskiego p. t. „Niknące obrazy”.

## Z KRÓLESTWA.

— Jak donosi „Ziemia lub.” administratora par. Dubienka ks. Józefa Waskiewicza za szkodliwą działalność dla obecnego ustroju państwowego skazano administracyjnie na wyjazd z parafii oraz z pow. hrubieszowskiego. Administratora par. Serniki ks. Antoniego Komorowskiego, usunięto z zajmowanego stanowiska.

— W seminarjum duchownym w Lublinie w d. 20 i 21 b. m. odbyły się egzaminy państwowe alumnów. Oprócz profesora języka rosyjskiego znajdowali się na nich wicegubernator i naczelnik dyrekcji naukowej.

— W sprawie zabójstwa naczelnika kieleckiej dyrekcji naukowej, Afanasiowa, aresztowano przeszło 40 osób.

**Echa katastrofy w kopalni „Barbara”.** Stwierdzono ostatecznie, iż ofiarą katastrofy na kopalni „Barbara” padło ośmiu robotników. Poszukiwania zwłok, jak dotychczas, pozostały bez skutku. Znaleziono tylko nogę, należącą do jednego z robotników, którzy padli ofiarą nieszczęścia. Poszukiwania energiczne trwają w dalszym ciągu. Jak opowiadają naoczni świadkowie, na jeziorze, które wiało się do kopalni, w chwili katastrofy pływały 24 gęsi; pilnowała ich dziewczynka 8-letnia. Gęsi owe wraz z dziewczęciem wciągnął wir wody do chodnika; i gęsi i dziewczyna zginęły bez śladu. Śledztwo w celu wykrycia przyczyny lub winnych katastrofy, w której postradało życie 9 osób, prowadzone jest energicznie.

## Z LITWY I RUSI.

**Wystawa litewska.** Z Kowna donoszą, że urządzona wystawa litewska w sali hotelu „Versal” przy ulicy Główniej zawiera przeszło 100 obrazów.

Są to dzieła następujących malarzy: Czurlanisa, Żmujdzinowicza, ks. Adamowicza, Jaroszewicza, Kalpokusa, Wł. Leszczyńskiego, J. Piaseckiego, Stabrowskiego, Stanejki, Wornisa, Życzkowskiego, Ulańskiego i innych.

W dniu otwarcia zwiędziło wystawę mnóstwo osób, przede wszystkim ci wszyscy, którzy zgromadzili się na 25-letni jubileusz prasy litewskiej.

Bardzo ciekawie przedstawiają się wyroby artystyczne ludu litewskiego, zebrane ze wszystkich okolic Litwy i Żmujdzi, które łącznie z okazami etnograficznymi Muzeum kowieńskiego, stanowią pokaźną całość.

Są też rzeźby Piotra Rymczy i projekty architektoniczne Wiwuńskiego.

Katalogi z objaśnieniami do niektórych dzieł sztuki, zawierają treść, oprócz urzędowego, w języku polskim i litewskim.

Wystawę urządziło tutejsze Towarzystwo litewskie „Daina”.

## Ostatnia poczta.

### Proces Moltke-Harden.

W Lipsku przed trybunałem państwowym rozpoczęła się rewizja wyroku skazującego Maksymiliana w procesie przez Moltkego wytoczonym. Przewodniczy rozprawom bar. Bülow, Harden reprezentuje adw. Bernstein, Moltkego adw. Sello. Harden jest obecny na rozprawach sądowych.

Wnioski rewizji opierają się na 54 punktach. Po ich odczytaniu przez radcę Wiebego, zabrał głos adw. Bernstein i w dłuższej przemowie uzasadniał motywy rewizji, zarzucające, że rozmaite akta i dokumenty przedstawiane były świadkom strony przeciwnej, gdy obrońcy Harden na zupełnie były nieznanne.

Oskarżony Harden zrzekł się głosu, poczem referent sądowy, radca Wiebe przytoczył punkty, na których czwarta izba karna oparła swój wyrok skazujący. Wykazywał on, że Harden stanowczo zarówno ks. Eulenburgowi jak i hr. Moltkemu chciał uczynić zarzut homoseksualizmu. Zarzut ten wyrażony został np. w zwrocie artykułu «Hańba jest dla mężczyzny, gdy mówię o nim, że utrzymuje ścisłe stosunki z ks. Eulenburgiem», a także w słowach tegoż artykułu Harden „że ks. Eulenburg i Liebenbersey rycerze okrągłego

stola nie myślą o opinii wszechświatowej, gdyż jest im już i tak gorąco, nadto w innych różnych zdaniach, w motywach wyroku skazującego przytoczonych.

Zarzut homoseksualności uczyniony był hr. Moltkemu dyskretnie, a rzesza publiczności zrozumiwała dopiero wtedy, gdy Harden w „Zukunft“ (dnia 27 kwietnia r. z.) pisał o chorobliwym życiu płciowym ks. Eulenburga. Dalej wywodzi referent, że dowiedzione zostało, iż zarzut o zбочeniach płciowych, hr. Moltkemu uczyniony, jest zgola fałszywy; przytacza zawarte w wyroku, a znane czytelnikom ze sprawozdań procesu poprzedniego, zeznania p. v. Elbe o jej stosunkach małżeńskich z hr. Moltke. Z tych wszystkich faktów sąd wyciągnął wniosek, że Harden dopuścił się czynu występnego, szerząc rzeczy fałszywe i honorowi uwłaczające.

Rozprawy trwają dalej.

## TELEGRAMY.

**Lipsk, 23 maja. (Wł.)** Trybunał rzeszy zniósł wyrok sądu krajowego w Berlinie w sprawie hr. Moltkego przeciwko redaktorowi „Zukunft“, Hardenowi, wobec czego sprawa powraca do instancji poprzedniej. (Jak wiadom, w procesie tym sąd berliński wydał wyrok potępiający Hardena. Obecnie więc, gdy wyrok ten zniesiono, należy spodziewać się nowych odkryć sensacyjnych, Harden bowiem zapowiedział z góry, że w razie wznowienia procesu, nie będzie już oszczędzał przeciwnika swego).

**Tanger, 23 maja. (Wł.)** Pretendent Buhamara uznał zwierzchnictwo Muleja Hafida i oświadczył gotowość przyjęcia urzędu z rąk jego. Decyzja ta Buhamary podniosła jeszcze bardziej znaczenie Muleja Hafida w oczach marokańczyków.

**Częstochowa, 23 maja. (Wł.)** Dzisiaj 24 strzałami rewolwerowymi zabito Pawlaka, roznosiela dzienników, i Lubczyńskiego, robotnika. Zabójca niewiadomy zbiegł.

**Kraków, 23 maja. (Wł.)** Policja tutejsza aresztowała Antoniego Janaska ze wsi Wojkowice Kościelne, w gub. piotrkowskiej. Janasek z dwoma współzaczynnikami z Dąbrowy Górniczej w nocy dnia 14-go b. m. we wsi Wojkowice Kościelne zamordował małżonków Sobczyków i zrabował im 3.350 zł. Przy Janasku znaleziono kilkaset koron.

**Berlin, 23 maja. (Wł.)** Ks. Bülow odbył dłuższą naradę z ambasadorem niemieckim w Petersburgu, Paurtalesem, powracającym na stanowisko swoje.

**Berlin, 23 maja. (Wł.)** Wiadomość podana przez dzienniki o rzekomym zjeździe cesarza Wilhelma z królem Edwardem w Hamburgu uważana jest przez sfery półurzędowe za zmyśloną.

**Paryż, 23 maja. (Wł.)** Postanowiono ostatecznie, że przeniesienie zwłok Emila Zoli do Panteonu nastąpi dnia 4-go czerwca r. b.

**Medyolan, 23 maja. (Wł.)** Skutkiem przewrócenia się samochodu podczas jazdy, niedaleko Vinceny, zabił się na miejscu radca ambasady rosyjskiej, hr. Kapnist, jadące zaś z nim: małżonka, córka i jeszcze jedna pani, odniosły rany ciężkie.

**Sewastopol, 23 maja. (P.)** Pod miastem wykryto wielką tajną drukarnię organizacji „Wolność wśród nas“. Skonfiskowano 10 pudów czcionek. Aresztowano jedną osobę.

**Wiedeń, 23 maja. (P.)** Ośmy międzynarodowy kongres architektów zamknięty. Następny odbędzie się w r. 1911 w Rzymie.

**Bruksela, 23 maja. (P.)** Według informacji urzędowych, skutkiem spotkania się pociągów pod wsią Contich 36 osób zabitych, 132 rannych.

**Londyn, 23 maja. (P.)** Do biura Reutersa donoszą z Seulu: Wojska japońskie rozmieszczone w Korei, w celu obrony ludności spokojnej, miały w d. 19-ym b. m., w jednej z prowincji poważne starcie z powstańcami koreańskimi. Powstańców zabito 25. Japończyków zabitych 5, rannych 8.

**Petersburg, 24 maja. (P.)** Komisja finansowa Rady państwa przystąpiła do rozpatrzenia budżetu ministerium komunikacji. Komisja nie zgodziła się na decyzję Dumy co do następujących

głównych pozycji: Duma uchwaliła zmniejszyć kredyt, żądany przez ministerium, o 7 milionów, komisja zmniejszyła go tylko o 5 milionów.

Dalej na pokrycie niedoborów z lat poprzednich ministerium zażądało 28 milionów, które Duma skreśliła z budżetu w całości, domagając się, ażeby ministerium przedstawiło specjalny wniosek w sprawie kredytu tego. Komisja finansowa Rady, unikając kredytów pozabudżetowych, jako naruszających całość budżetu państwowego, uznała za odpowiedniejsze, sumę powyższą uznać za kredyt warunkowy.

**Petersburg, 24 maja. (P.)** W ciągu dnia wczorajszego wyrazili Milukowowi współczucie swoje: prezes Dumy Chomiakow, wice-prezes bar. Meyendorff, przedstawiciele wszystkich frakcji w Dumie, wielu członków Dumy i Rady państwa, oraz działacze społeczni. Według doniesień dzienników, Milukow oddał sprawę adwokatowi, w celu pociągnięcia Popowa do odpowiedzialności sądowej z art. 142 ustawy karnej.

**Petersburg, 24 maja. (P.)** Namiestnik Kaukazu zawiadomił ministra spraw zagranicznych, iż wobec przyjęcia przez rząd perski zobowiązania wypełniania wszystkich żądań naczelnika oddziału rosyjskiego na granicy perskiej, generała Smarskiego, uważa za możliwe, o ile prośba szacha zostanie Najwyższej uwzględniona, przedłużyć termin wypełnienia żądań o dni 15, z warunkiem, że żądania te w oznaczonym terminie ściśle według wskazówek namiestnika wypełnione zostaną. Najjaśniejszy Pan zaznajomiwszy się z raportem ministra spraw zagranicznych z doniesieniem namiestnika, rozkazał w uwzględnieniu prośby szacha zakomunikować rządowi perskiemu przez rosyjskiego posła w Teheranie zgodę i zadośćuczynienie poddanej prośby.

**Tyflis, 24 maja. (P.)** Wczoraj w nocy w pobliżu stacji Berekei, pociąg wojskowy, w którym znajdowali się żołnierze artylerii, wpadł na bawolu, którego parowóz jednak nie był w stanie przeciąć, wskutek czego wykoleiło się 11 wagonów. Czterech szeregowców otrzymało ciężkie obrażenia, dziewięciu lżejsze, 10 koni zostało skałeczonych. Tor uszkodzony.

**Bern, 24 maja. (P.)** Sliczna pogoda, jaka od kilku dni panowała w Szwajcaryi, zmieniła się nagle w silne chłody z obfitymi śniegami. W wielu miejscowościach poprzerywane przewodniki telefoniczne, uszkodzone ogrody owocowe i drzewa; w niektórych górzystych miejscowościach kolejowych przerwano ruch pociągów.

## D Z I E N N E.

**Petersburg, 25 maja. (P.)** Sąd okręgowy wojenny zakończył sprawę 11 członków lotnej bojówki stronnictwa socjal-demokratycznego, którzy wykonali szereg zamachów terrorystycznych, a mianowicie: na głównego prokuratora wojennego Pawłowa, naczelnika głównego zarządu więziennego Maksymowa, naczelnika więzienia petersbursko-wyborgskiego, oraz cały szereg innych napadów, z których jeden był skierowany na ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa. Z 11 pod sądnych 4 skazano na powieszenie. 2 na 15-letnie, 2 na 10-letnie ciężkie roboty, 2 na zsyłkę; jedną osobę uniewinniono.

**Moskwa, 25 maja. (Wł.)** W wyścigu samochodów pomiędzy Petersburgiem i Moskwą komisja wyścigowa projektuje szybkość 120 wiorst na godzinę. W ten sposób wyścig byłby ukończony w ciągu sześciu godzin.

**Moskwa, 25 maja. (Wł.)** W alkierzu dozorca Muzeum przemysłu domowego, Szpulnikowa, odnaleziono 4500 rb. Pochodzą one z dokonanej w muzeum kradzieży, do której przyznał się Szpulnikow. Winowajcę aresztowano powtórnie.

**Kopenhaga, 25 maja. (Wł.)** Minister-prezydent w sejmie (volkettingu) zapowiedział nowy system wyborczy, według którego liczba posłów będzie zwiększona ze 114 do 165. Sesię sejmową przerwano.

## O F I A R Y.

Komitet balu wiosennego ogłasza, że nadatki za odsyłane bilety wraz z resztą dochodu z balu wynoszą 129 rb. 50 kop. i pieniądze te składa w Administracji „Rozwoju“ w połowie dla uczni gimnazjum polskiego do rozporządzenia dyrektora p. Niklewskiego i w połowie dla uczni szkoły handlowej do rozporządzenia dyrektora p. Klossa.

## Z ostatniej chwili.

### Straszna katastrofa w Warszawie.

Telefonicznie komunikują nam z Warszawy o strasznej katastrofie, która wydarzyła się dziś w Warszawie.

Na rogu ulicy Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej w składzie aptecznym St. Staniszewskiego nastąpił wybuch benzyny, licznie nagromadzonej w tym składzie.

Siła wybuchu była straszna.

Cały skład Staniszewskiego zniszczony do szczytu, jak również sąsiedni sklep Maksimowicza.

Inne mieszkania i sklepy w tym domu zrujnowane. Na ulicach powstał straszny popłoch. Siła detonacji była olbrzymia. Wezwano straż ogniową. Przybyły wszystkie oddziały, które zajęły się gaszeniem pożaru i wydobywaniem z pod rumowisk ofiar katastrofy.

Przybyły również trzy karetki Pogotowia.

Ogień szybko umiejscowiono.

Z pod rumowisk wydobyto:

**2 trupy zwęglone pracowników składu Staniszewskiego,**

**trup kobiety przechodzącej ulicą, niewiadomego nazwiska.**

**oraz 12 osób ciężko rannych.**

Mają one połamane ręce i nogi, rany wogóle ciężkie.

Rannych porozwożono po szpitalach.

Pozatem wiele więcej ofiar. Lżej ranni przechodnie udali się do domów.

Straszny popłoch powstał w mieszczącej się w tym domu na II piętrze pensyi Golińskiej. Gdy ogień objął schody, personel nauczycielski stracił głowę i zamknął drzwi frontowe. Pensyonarki w popłochu uciekały bocznymi drzwiami. Wiele poturbowanych. Nauczycielka M. Goźlińska wyskoczyła z okna na bruk. Stan zdrowia jej ciężki.

(Telefonem godz. 3-cia).

Dotąd stwierdzono nazwiska ofiar: Eugeniusz Paczak (stan ciężki), Paweł Gomuła, strażak (stan ciężki), Antoni Józefowicz (agonia), Julian Dąbrowski, fryzjer (trup), Kazimierz Urbaniak (agonia), Marya Derechowska, kasyerka (trup), Marya Mańkowska, pensyonarka (trup), Felicja Skowrońska, kucharka (agonia), Jan Latosiński, elektrotechnik (stan beznadziejny), Władysław Krygier (stan ciężki).

Nie rozpoznano nazwisk dwóch trupów.

Przypuszczają, że jednym z nich jest właściciel składu, Staniszewski.

**Ogółem liczbę ofiar obliczają na trzydzieści.**

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszemu ukochanemu i nieodżałowanemu ojcu, mężowi i bratu

ś. † p.

946

### JULIANOWI PIASKOWSKIEMU

a w szczególności ks. Bakalarczykowi za serdeczną przemowę, d-rowsi Świdwińskiemu i felczerowi Szwemberowi za ich szczerze zajęcie się zdrowiem drogiej nam osoby, przyjacielowi zmarłego p. Radziszewskiemu za czynną, szlachetną i nieustraszoną pomoc, p. Karskiemu za jego bezinteresowność, jak również kolegom i koleżankom z kursów wieczorowo-handlowych wraz z zarządzającym, składamy z głębi zbolełego serca serdeczne podziękowanie

Stroskana RODZINA.

## Dr. Sołowiejczyk

Ordynator szpitala  
Specjalista chorób **dzieciennych i wewnętrznych**  
mieszka obecnie przy ul. **Andrzeja Nr. 4.**  
№ telef. 858. 820-10



**Théâtre**

**Ophtique Parisien**

Piotrkowska 15

Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 22 maja do czwartku dnia 28 maja.

I. Polowanie na lwy (z nat.)  
Wiatr na brzegu morza.

II. **Coffin Mauverin**  
(dramat).

III. Złodziej z biedy (mldr.)  
Czarodziejski drażek —  
Połów motyli.

Początek w święta i soboty o godz. 2-jej po południu, a w dni powszednie o 4-jej po południu. 358-8-8

**Teatr**

**Elektro-Biograf**

Piotrkowska 86.

Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 24 maja do soboty d. 30 maja.

I. Olimpijskie gry (z nat.)  
Pogrzeb Baumana (z nat.)

II. **Bohater Ojczyzny**  
(dramat)

Honor żandarma (dram.)

III. Urodziny Grzegorza —  
Nieprzyjemny spadek —  
Gołobędź.

**Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej**

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 29-ym maja nowego stylu 1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel., będą sprzedane z głośnej licytacji nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. kwietniu 1908 r. za frachtami: Spas Diemenskoje R. Ur. 13608 rogoże nowe, Domanow, zaliczenie 85 rb.; Caricyn m. P. W. 597096 biała ryba wędzona, J. N. Garina, zaliczenie 32 rb. 5 kop.; Caricyn m. P. W. 597097 wobia wędzona, J. N. Garina, zaliczenie 22 rb. 65 kop.; Odesa per. P. Z. 22190 olej kokosowy, D. Handl. K. Fiedler, zaliczenie 26 rb. 40 kop.; Sosnowiec Ludmiła W. W. 70398 węgiel kamienny, Kopalnia „Alwina“, zaliczenie 33 rb. 20 kop.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabryczna dnia 1 czerwca nowego stylu 1908 r. o godz. 10 rano. 945-1-1

**REMIZA I KANTOR PRZEWOZOWY**

**„SAFFRON“**

**R. SZAFRANOWSKI i S-ka,**

Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina,  
Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 1124.

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i resorowymi wozami, opakowania i przechowanie mebli, Ekspedycje towarów na koleje. Wynajem karot i powozów na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533-104

**SOLEC** Zakład wód mineralnych siarczano-słonecznych. Znane ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretytyzmie, zółkach, nerwobólach, przymiocie, kąpiele mineralne siarczano-słone, mutowe ogólne i cząstotowe, ługowe i gazowe. Przez lekarza prowadzony dział mechano-elektroterapii i gimnastyki leczniczej. Szpital na 25 łóżek, w którym miesięczny pobyt wraz z utrzymaniem i kąpielami kosztuje około 30 rb. Hotel z restauracją, salą balową i teatralną. Nowowzniesiony, wszelkim wymaganiom komfortu odpowiadający hotel-pensjonat. Mieszkania rodzinne w willach. Nowe efektywne oświetlenie, stała orkiestra, renowiony, czystelnia dobrze zaopatrzona, tenis. Ceny niskie. Wygodne mieszkanie, całkowite utrzymanie i kuracja od 60 rb. miesięcznie. Ceny mieszkań zakładowych od 20 maja do 20 czerwca i od 20 sierpnia do 20 września o 25% tańsze. Dojazd przez st. kolejową KIELCE, skąd szosem samochodem zakładowym w 3-4, powozami w 8-9 godzin do Zakładu. Samochód wychodzić będzie z Kielc we wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę po przyjeździe popołudniowego pociągu od strony Warszawy i stawać w Soleu na wieczór. Informacyi udziela Zarząd Solca, poczta Stopnica, gub. kieleckiej. Dyrektor Zakładu Dr. Wł. DANIEWSKI. 605-6-6

**MAGAZYN I PRACOWNIA KRAWIECKA**

**Leopolda STAŚKOWSKIEGO**

w Łodzi, ulica Przejazd № 12.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące z materiałów własnych i powierzonych. Posiada gotowe ubiory męskie, uczniowskie i dziecięce. Wykonywa akuratywnie i punktualnie. Ceny konkurencyjne. 864r

**Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA“**

ul. Spacerowa № 34.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

**Nowość!**

Codziennie od godz. 7<sup>1/2</sup> rano

**Koncert na pianoli**

Tamże wydaje się

**gorące jedzenia i wszelkie napoje. Xznizone.X**

**CUKIERNIA** w parku miejskim przy ul. Mikołajewskiej.

Z poważaniem **Stanisław Lisiecki.** 841'3

**Skład Win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.**

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina: Nr. Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratorium Chemicznem i Fizyologicznem Zjednoczonych Chemików“ i uznane przez to Laboratorium za naturalne bez zafarbowania i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie **wybór koniaków** ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych **wódek słodkich** różnych firm znanych, jak również i artykuły spożywcze jedynie uznane w całej Rosji. Skład posiada również **piywaki i oliwę do lamp** własnego wytworzenia, opatentowane 1901 roku za № 7039, które palą się do 30 godzin bez kopcju i swędą. Piwowak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Piwowaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstantynowska 13, Franciszkańska 64, Chojny 45, Sw. Anny 22, Sosnowa № 13, Mikołajewska 69, Spacerowa 7, Przędzalniana 56, Kałna 52. Knotki bezpłatnie. 1586 r29

**Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.**

**DOM**

940-3-1

w dobrym stanie w Zgierzu w centrum miasta jest do sprzedania. Wiadomość w „Rozwoju“.

**1 lub 2 pokoje**

umeblowane (mogą być z kuchnią) na czerwiec, lipiec i sierpień tanio. Skwerowa 20 m. 4 (wejście od Składowej). 941-3-1

**2 razy dziennie świeże SZPARAGI**

po cenach niskich z Tow. Akc. Geyera. Piotrkowska № 134, B. Rydel 942-2-1

**Pokój**

duży, słoneczny o 2 oknach z oddzielnym wejściem do wynajęcia od 1-go lipca, dla jednej lub dwóch pań. Widzewska nr. 127 stróż wskaże. 942-2-1

**DROBNE OGŁOSZENIA.**

**AAAA!** Osoby z wyższym wykształceniem na wyjazd na lato, oraz frablanki, bony, gospodynie, kasyerki, ekspedientki, korapetytorów, buchalterów, kasyerów poleca biuro Raściszewskiej, ul. Przejazd № 14. 1711-10-0

**A.A.A.** Rodzice biedni, które dziewczynkę na lato na wieś, niech się zgłoszą do Administratorcy „Rozwoju“ 1991-4-4

Angielska nowo utworzona remiza. Do wynajęcia powozy, karety Bałucki Rynek 5 1631-24 20

Chłopiec (sierota), umiejący czytać i pisać, poszukuje posady na posyłki. Ul. Rawska № 6-7. 2120-5-1

Do zakładu mechanicznego A. Krowickiego potrzebny zaraz zdolny ślusarz, kowal i praktykant Piotrkowska 64 2121-1

Do odnajęcia od 1-go lipca pokój umeblowany dla inteligentnych kobiet i stancya dla panienek. Andrzejka 11 m. 14. 2087s3p3

Do sprzedania, z powodu śmierci właściciela, komplet narzędzi stelmachskich, tokarnia i 3 warsztaty. Wiadomość w Adm. „Rozwoju“. 1983-3-3

Gramofon, sześciopięciowy i stoł. tanio do sprzedania. Pańska nr. 67 m. 11, od 12 do 9 w. 2099-2-3

**K**rala fortepian czarny, ładny, bardzo dobry sprzedaje się wyjątkowo za 150 rb. Skwerowa 4, mieszk. 9. 2102-4p8-2

**K**ucharka na przychodnią potrzebna. Piotrkowska nr. 132 mieszk. 27. 2105-3-1

**L**etnie mieszkania w różnych miejscowościach, bliższych i dalszych od Łodzi. Niektóre z całkowitem utrzymaniem, np. w Kwiatkowiecach. Wiadomość u G. Szamowskiego, ul. Konstantynowska nr. 5. 1585-10-9

**M**łoda panna (polka) życzy sobie posady do towarzyszenia, wyrocznia pani domu lub do dzieci, może podróżować. Uczeń 5-jej klasy szkoły handlowej poszukuje kondycyi na wsi przez wakacje letnie. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać do Administracyi „Rozwoju“ dla M. B. M. 2058

**M**agiel z powodu wyjazdu do sprzedania. Borysła 6 m. 2. 2109-1

**M**ieszkanie zaraz do wynajęcia, składające się z dwóch pokoi i kuchni, do 13 lipca 1908 roku. Piotrkowska № 69, stróż wskaże. 1974-3-3

**M**aszyny 2 Singera prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa i maszyna na 16 rubli. Piotrkowska 108-16. 2094-4-2

**M**amka zdrowa, ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość: ul. Karola 12, stróż wskaże. 2103-5-1

**N**auczycielka z patentem gimnazjalnym, znająca znakomicie rosyjski, wyjeżdżając do Ojcowa na lato, szuka tam lekeyl lub kondycyi. Wiadomość: Andrzejka 13 mieszkania 10. 1997-3-3

**N**auczyciel geografii z wyższym patentem i 6-letnią praktyką poszukuje od 1-go września lekcyi w zakładzie naukowym. — Oferty pod „Nauczyciel“ składać w Adm. „Rozwoju“. 2044-3-2

**O**soba, posiadająca świadectwo szesnastoletniej praktyki handlowej, znająca języki, poszukuje zajęcia Przejazd 48-19. 1847-4-1

**O**bszerny lokal do wynajęcia od 1 lipca na sklep z mieszkaniem lub skład apteczny. Przejazd 37, róg Targowej. 2098-3-2

**P**otrzebni uczniowie do zakładu ślusarskiego. Nawrot № 45. 2087-2-2

**P**okój do wynajęcia z całodziennym utrzymaniem od 1-go czerwca Kamiegnia 22. 2095-3-2

**P**rzyjeżdżającym do szkół polskich i rządowych oraz na świadectwa. Wiadomość: ul. Dzielna nr. 40 m. 1, od 12-1 i od 5-7 po poł. 1208

- Potrzebna uczennica do pracowni Bronisławy Wandy, Główna 60. 2083-3-2
- Przybiłkował się pies duży, biały i żółtej maści. Odebrać można: Rokicińska Szosa 25, Józefa Ludwik. 2107-1
- Poszukuje się młodego człowieka na wyjazd. Oferty pod I. K. w Adm. „Rozwoju“. 2106-1
- Potrzebne są zaraz prasowaczki do starych robót. Mikołajewska № 13. 218-3-1
- Pokój frontowy umeblowany z obiadem odnajmę od pierwszego. Mikołajewska 46 m. 4. 2117-3-1
- Przyjmę przyzwolną osobę do wspólnego pokoju zaraz. Zachodnia № 29 m. 12a. 2116-3-1
- Pokój przy bardzo czystym małżeństwie jest zaraz do wynajęcia. Przejazd 12, m. 14. 1692-3-3
- Placy, domy w miejscu i poza miastem do sprzedania Ulica Gubernatorska nr. 35. 2073-3-3
- Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka do pralni chemicznej do bluzek i spodni. Ul. Konstantynowska 10, A. Ambrozajtys. 2048-3-3
- Rower damski do sprzedania u W-go Sierpińskiego Widzewska № 86. 2088-2-2
- Stożuję i wydaję obiady do domu. Wiadomość: ul. Piotrkowska № 7, m. 7, pierwsze piętro. 2097-2-2
- Zaginął paszport na imię Antoniego Kędzierskiego, wydany z gm. Łagiewniki. 2079-3-3
- Zaginęła karta od paszportu na imię Stefana Rudnickiego, wydana z fabr. Prusaka. 2076-3-3
- Zaginął paszport na imię Stanisława Nowaka, wydany z Tuszywa. 2069-3-3
- Z powodu wyjazdu do sprzedania nowy garnitur bambusowy, łóżka, samowar, maszyna Singera oraz inne rzeczy. Zawadzka 39 m. 3. 2001-3-3
- Zaginął paszport na imię Stanisława Andzjaka, wydany z gm. Krzyżanówek. 2115-3-1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Wolskiej, wydany z fabr. Ossera. 2114-3-1
- Zaginęła karta od paszportu na imię Wincentego Kopczyńskiego, wydana z kantoru „Nesler i Frenbach“. 2113-3-1
- Zaginął paszport na imię Aleksandra Rudolfa Mitznera, wydany przez magistrat m. Łodzi. 2112-3-1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Nowakowskiego, wydany z fabr. Hirszberga i Wilezyńskiego. 2110-3-1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Brzozowskiego, wydany z fabryki Pilechalta. 2111-3-1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Cieccholskiego, wydany z fabr. Heintzla i Kunitzera. 2108-3-1
- Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Koudaszewskiego, wydana z kantoru „Nesler i Frenbach“. 2119-3-1
- Zaginął paszport na imię Weroniki Bartosik, wydany z gminy Bałków powiatu Łęczyckiego. 2074-3-3
- Zaginęła karta od paszportu na imię Władysława Karlińskiego, wydana z fabryki Heintzla i Kunitzera. 2075-3-3
- Zaginął paszport na imię Augustyna Fingbeiner, wydany z gm. Rembowa. 2101-3-2
- Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Rogowskiego, wydany z fabryki Hoffriehtera. 2100-3-2
- Zaginął № 844 dorozkarski. Łaskawy znalazca zwróci na ul. Marysińska № 3 m. 1. 2092-2-2
- Zaginął kwit od paszportu na imię Maryamny Posakowskiej, wydany z fabryki Grehmana. 2093-3-2
- Zaginął kwit od paszportu na imię Ludwika Łuczaka, wydany z fabryki Birabaama. 2090-3-2
- Magiel do sprzedania zaraz. Cegielniana 45. 2085-2-2

# 7-klasowa Szkoła Handlowa Kupiectwa Łódzkiego

podaje do wiadomości publicznej, że egzaminy wstępne do klas przygotowawczych, I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej odbędą się w dniach 1 i 2 czerwca r. b., do pozostałych zaś klas — po wakacjach. Podania o przyjęcie do szkoły przyjmuje kancelaryja w godzinach biurowych. Tamże są do nabycia programy szkolne (cena 20 kop.). 856-3-3

Z rozporządzenia Ministerjum Oświaty

## 8-kl. Zakład naukowy żeński

z programem męskich 8-ic klasowych gimnazyów klasycznych, 919

pozostających pod zarządem Ministerjum Oświaty, rozpocznie swoją działalność od nowego roku szkolnego. **Przedwakacyjne egzaminy** nowowstępujących uczennic rozpoczną się 25 Maja. Wobec zmiany programu podnoszą się wymagania szkoły w zakresie nauk matematycznych i przyrodniczych. Od trzeciej klasy, oprócz języków nowożytnych, obowiązuje wykład języka łacińskiego.

Zapisy przyjmuje kancelaryja Zakładu, gdzie udziela się także informacji, dotyczących programu. Przy szkole pensjonat.

Zawadzka 24.

Przełożona: ZOFIA LIBISZOWSKA.

## ZARZĄD RUSKIEGO TOWARZYSTWA Żeglugi Parowej i Handlu

miniejszem podaje do wiadomości powszechnej, iż z dniem 1/14 maja r. b. reprezentantem Towarzystwa na Królestwo Polskie oraz na gubernię Kowieńską, Grodzieńską, Wileńską i Wołyńską mianowany został

### Dom Handlowy „Bracia Zenzinowy“

do których należy się zwracać w sprawach Towarzystwa w kwestiach ładunków, ubezpieczeń i wszelkich informacji.

Główna Agentura Towarzystwa

w Warszawie, Marszałkowska 136, telef. 1.95

Zarządzający Adolf Przygodzki.

Agentura na gubernię Piotrkowską

Łódź, ul. Piotrkowska № 150, telef. 3.06

916-3-2

Zarządzający Karol Weil.

## ZIELONO- ŚWIĄTECZNA

OFERTA.

GOTOWA

damska konfekcja

Kostyamy od rb. 11.—

Palta „ „ 8.—

Spódniczki „ „ 3.50

Bluzki jedw. czarne z taftu

Bluzki jedw. we wszelkich kolorach

Bluzki batystowe w wielkim wyborze



u Emila SCHMECHLA  
Łódź, Piotrkowska 95.

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.

KORZYSTNA

### Okazyja!

Do sprzedania **tanio** komplet narzędzi stelmachskich, tokarnia i 3 warsztaty. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 914

Jest do wynajęcia

### Letnie mieszkanie.

Dwa pokoje z kuchnią. Jeden pokój z kuchnią. Koluski, Dolewski, szkoła. 915-6-4

Ulica PRZEJAZD № 12.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

**Pracownia haftów**  
i ZNACZENIA BIELIZNY  
D. MAZURKIEWICZOWEJ

Przejazd 12 m. 14,  
w podwórzu, w oficynie II piętro  
przyjmuje wszelkie roboty  
w zakres haftu wchodzące,  
wykonywa takowe starannie,  
na czas oznaczony, po  
możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczenie.

W OFICYNIE 2-go PIĘTRO.

Ulica PRZEJAZD № 12.

**Letnie mieszkanie** à la na wsi Chojny, w bok za fabryką Lorentza, 15 minut pieszo z Górnego rynku. Do wynajęcia przyzwolty pokój z kuchnią i dwa małe ogródki owocowe. Wiadomość: ul. Nawrot 39 u stróża. 921-3-3

**Letnie mieszkania** w lesie do wynajęcia od 15 czerwca w majątku Przanowice, poczta st. Koluski. Blizsza wiadomość w kancelaryji gimnazjum p. Graczyka (Piotrkowska № 121) od godz. 2-4. 928-3-2

**Niemka** młoda potrzebna na wyjazd na letnie mieszkanie, na czas wakacyjny, do dzieci i pomocy w gospodarstwie. Złazzać się: Ulica Widzewska nr. 52 m. 8, od 5-7 po południu. 922-3-3

GOSPODYNI

starsza i inteligentniejsza potrzebna zaraz na wieś, podczas miesięcy letnich, z samodzielnym gotowaniem i znajomością gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość Miłsza 3. 911-3-3

## URZĄD STARSZYCH ŁÓDZKIEGO CECHU MAJSTRÓW TKACZY

uprasza się panów majstrów cechu o łaskawe przybycie w dniu 27 maja r. b. o godz. 9-ej rano do domu majstrów tkackich, aby wspólnie wyruszyć na

### nabożeństwa dziękczynne w kościołach.

Wspólne wyruszanie nastąpi o godz. 10-ej.

Zarazem komunikuje się, że w czwartek dnia 28 maja r. b. o godz. 5-ej po południu odbędzie się

## KONCERT

w ogrodzie domu majstrów.

O liczne przybycie majstrów łódzkiego cechu tkaczy z ich żonami uprasza się. 937-3-1

GRAND HOTEL

Od Soboty 23 maja 1908 r.

**KONCERTY**

37-go Ekaterynburskiego pułku  
pod batutą 915-3  
pana ADAMCZYKA.

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71  
Choroby serca i płuc,  
przyjmuje analizy płuciny, moczu, krwi, wydzielin ropnych itd.  
Od g. 9<sup>1/2</sup>—10<sup>1/2</sup>, i od 4—6. 541r

Dr. Ark. GOLDENBERG

mieszka jak dawniej Widzewska 106A  
Chor. wewnątrz., dzieci i akuszerya.  
Przyj. od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36-r

Dr. S. SZMITKIND

mieszka obecnie na Sredniej № 2.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie elektryczną i masażem.  
Przyjmuje od g. 8-11<sup>1/2</sup>, rano, od 5-8<sup>1/2</sup>, wiecz. 489-r-242

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.  
Przyjmuje i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).  
Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy.  
Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149-113

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne  
Nawrot 2.  
Przyjmuje od 8-10<sup>1/2</sup> i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 687r

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746-r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE  
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1120-r-  
Ul. Południowa № 2.

Dr. Bronisk. Neufeldówna

Chor. kobiece i akuszerya  
przyjmuje rano od g. 9-10, po poł. od 4-6. 844r  
Krótka 5, 1-e piętro.

Dr. WEISSBERG

OKULISTA

WYJECHAŁ.

Kto chce najtaniej kupić

Towary bawełkowe różnego rodzaju a także rotowe Fartuchy, Bluzki, Sukienki, Halki i fartuchy drukowane, niech uda się do Romana Wojciechowskiego, Aleksandrowska 30 (Bałuty). 926-4-2

Na letnie mieszkanie

odnajmę w całości lub częściowo **część dworca**, złożoną z 3 pokojów i kuchni. Miejsce suche i zdrowe. Położone urocze. Komunikacja z Łodzią zapewniona. Cena mieszkania i produktów przystępna. Wiadomość na miejscu: Smoleńsk (Osmodin) przez Zgierz, lub w Łodzi, Główna 41 m. 38. 858-3-3

W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8.

Wydawca W. Czajewski.